Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Piątek 16-go września 1932 roku. | Nr. 212.

Hołd Warszawy dla bohaterów przestworzy.

Zwłoki ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury spoczną na cmentarzu Powązkowskim.

WARSZAWA. Trumny ze zwłokami por. Żwirki i inż. Wigury pokryte flagami o barwach narodowych, spoczywają na katafalkach otoczonych kwieciem i zielenią w dolnym koście le Św. Krzyża.

U stóp katafalków złożono wiele wieńców. O godz. 10-ej rano w dolnym kościele rozpoczęła się cicha msza żałobna. Obecni byli: pani porucznikowa Żwirkowa, siostra por. Żwirki, siostry inż. Wigury oraz najbliższa rodzina, krewni i przyjaciele obu zmarłych lotników.

Po ukończeniu nabożeństwa, kiedy już wszyscy wychodzili z kościoła, porucznikowa Żwirkowa nagle cicho osunęła się na ziemię. Mdlejącą podtrzymali koledzy męża. Po chwili porucznikową Żwirkową przyprowadzono do przytomności i odprowadzono do samochodu.

Dostęp dla publiczności był swobodny, to też do późnego wieczora nieprzeliczone tłumy ciągnęły do kościoła, by raz jeszcze rzucić okiem na trumny bohaterów i choć chwilę pomodlić się za ich dusze.

Ze względu na szczupłość dolnego kościoła św. Krzyża, wpuszczano do wnętrza tylko po kilkadziesiąt osób, olbrzymie tłumy zaś uformowały długą kolejkę, której koniec znajdował się na rogu ul. Traugutta i Czackiego. Tłum ten całemi godzinami, noga za nogą posuwał się naprzód w zupełnem milczeniu, w skupieniu dążąc do miejsca, gdzie spoczywały ciała lotników.

Pielgrzymka ta trwała nieprzerwanie i była wspaniałą manifestacją hołdu, jaki Warszawa złożyła swym lotnikom.

Dziś rano trumny ze zwłokami przeniesione zostały do górnego kościoła i ustawione na dwóch równoległych katafalkach, pośrodku nawy głównej. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawił biskup polowy Wojsk Polskich, ks. Gall, w asystencji licznego kleru. Na nabożeństwie obecni byli, prócz najbliższych rodzin lotników, przedstawiciele Rządu, Sejmu i Senatu, korpusu dyplomatycznego, samorządu, prasy i t. d. Wstęp do kościoła był tylko za biletami. Wzdłuż świątyni uformowany był silny szpaler wojskowy, który odgraniczył nawę główną od bocznych.

PRAGA. Na pogrzeb lotników polskich przybyły do Warszawy samolotem delegacje aeroklubu czechosłowackiego i czeskiego związku lotników.

WARSZAWA. Charge d'affaires Z.S.R.R. w Warszawie Podolskij, złożył na ręce p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego kondolencje z powodu tragicznego zgonu ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury.

UŻHOROD. Wiadomość o tragicznej śmierci lotników polskich przyjęto na Słowaczyźnie z głębokim żalem.

Prasa donosząc o katastrofie, we wstępnych relacjach, zamieszcza życiorysy i opisy sukcesów tragicznie zmarłych lotników, podnosząc ich wysokie zalety lotnicze i bohaterskiego ducha.

Bratysławski „Slovak" zaznacza, że strata Polski jest jednocześnie stratą dla całego świata słowiańskiego, odczuwającego w równej mierze boleśnie zgon wielkich lotników polskich.

Sytuacja w Niemczech.

Hindenburg solidaryzuje się z rządem. — Militaryzacja młodzieży.

BERLIN. Spór między rządem Rzeszy, prezydentem Hindenburgiem z jednej strony, a prezesem Reichstagu, Goeringiem, z drugiej w sprawie interpretacji artykułów konstytucji, dobiega końca. Rząd Rzeszy postanowił nie odpowiadać na listy Goeringa w sprawie naruszenia norm konstytucyjnych podczas ostatniego posiedzenia Reichstagu. Podsekretarz stanu, Meisner, w imieniu Hindenburga zawiadomił, iż prezydent nie uznaje za słuszną argumentacji Goeringa, a przychyla się natomiast do stanowiska rządu. Prezes Goering przesłał ponownie dwa listy do kanclerza i ministra spraw wewnętrznych, które, jak wynika z uchwały rządu, pozostaną bez odpowiedzi.

Konstytucja niemiecka przewiduje, że w okresie między rozwiązaniem Reichstagu a wyborami do nowego parlamentu urzędują nadal dwie komisje: jedna, zwana „komisją dla obrony praw parlamentu" i druga — komisja spraw zagranicznych.

Rząd von Papena zbojkotował te komisje, tak, jak zlekceważył istnienie ostatniego Reichstagu.

BERLIN. Prezes Reichstagu Goering wystosował list do Hindenburga, w którym prosi prezydenta republiki, aby skłonił kanclerza Papena i min. spr. wewn. do stawienia się przed komisją obrony praw parlamentu.

Prezydent Hindenburg odpowiedział Goeringowi listem, w którym solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem zajętym przez rząd.

BERLIN. „Daily Telegraf" donosi, że kanclerz Papen nie zamierza zrezygnować z władzy i zdecydowany jest utrzymać się dłuższy czas u steru rządów. Jeżeli przyszły parlament nie podda się jego woli, wówczas będzie rozwiązany, tak, jak poprzednie.

Rozgrywka między parlamentem a rządem Rzeszy skończy się niewątpliwie zawieszeniem konstytucji i nadaniem państwu nowej, co ma być ostatecznym celem Hindenburga i von Papena.

BERLIN. Rząd Rzeszy wydał dekret o powołaniu do życia centralnej instytucji wychowania fizycznego. Instytucja ta ma na celu wyszkolić wojskowo liczne kadry młodzieży niemieckiej.

Zatarg chińsko-japoński.

Skutki traktatu japońsko-mandżurskiego.

PARYŻ. — Traktat między Japonją a nowem państwem mandżurskiem podpisany będzie przez premjera Man dżurji oraz gen. Muto, który zaraz potem mianowany będzie ambasadorem japońskim w Mandżurji. Dokument opublikowany będzie w Tokjo w organie oficjalnym. Tekst jego, jak również oświadczenia gen. Uszidy, zakomunikowane będą przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw.

Bliskie uznanie Mandżurji przez Japonję wzmogło ruch antyjapoński w Chinach. Naczelnik chińskiej izby handlowej w Pekinie rozszerzył kampanję bojkotu towarów japońskich. Chińskie koła patrjotyczne domagają się wysłania do Mandżurji ekspedycji karnej. Rząd nankiński zamierza przed sięwziąć szereg kroków, jak protest w Tokjo, zaapelowanie do Ligi Narodów, odwołanie się do traktatu dziewięciu mocarstw, oraz złożenia formalnego oświadczenia chińskiego ministra spraw zagranicznych, zrzucającego całą odpowiedzialność za przyszłe wypadki na rząd japoński. Kroki te podjęte będą jednocześnie z uznaniem niezawisłości państwa mandżurskiego przez Japonję. Oficjalne koła Szanghaju i Nankinu wyrażają obawę, ażeby ludność chińska, oburzona postępowaniem Japonji, nie urządziła demonstracji antyjapońskiej. Wszelkie środki ostrożności zastosowane są zarówno przez władze chińskie jako też i cudzoziemców.

Prezydent narodowego rządu chińskiego, Lin Sen, przebywający obecnie w Szanghaju, gdzie stara się namówić b. premjera Wang Czin Weja do objęcia ponownego dawnego stanowiska, oświadczył, że rząd chiński przygotował już od dawna program polityczny, który przeprowadzi natych miast po oficjalnem uznaniu Mandżurji przez Tokjo. Nankin zdaje sobie sprawę z trudności zwołania sygnatjuszów dziewięciu państw.

W Szanghaju, pomimo zarządzeń, akcja antyjapońska przybiera coraz o strzejszą formę. Chińskie syndykaty handlowe wysłały telegram do Rady Ligi Narodów, w którym oświadczają, iż Japonja naruszyła art. 10 paktu Ligi Narodów i domagają się zarządzeń w celu zachowania integralności terytorjalnej Chin.

Konferencja rozbrojeniowa

bez udziału Niemiec.

PARYŻ. Tutejsze koła polityczne utrzymują, że prace konferencji rozbrojeniowej będą kontynuowane bez względu na nieobecność Niemiec.

Jest prawie pewną rzeczą, iż większość przedstawicieli mocarstw, biorących w niej udział będzie uważała, że uchylenie się Niemiec od współpracy nie może przeszkodzić pracom rozbrojeniowym.

Z konferencji w Stresie.

STRESA. Projekt konwencji, co do którego zapadło porozumienie między Francją, Włochami i Niemcami, przewiduje w obecnej swej redakcji udział finansowy prawie wszystkich państw europejskich, w akcji sanacji walutowo - finansowej i w poprawie sytuacji rolniczej krajów Europy środkowej i wschodniej. Co się tyczy funduszu zbiorowego, to Niemcy zamierzają do niego przystąpić w drodze traktatów dwustronnych już zawartych lub mających być zawartemi. Komitet funduszu będzie mógł ewentualnie udzielać na pewnych warunkach pożyczek na początku kampanji rolniczej. Konwencja miałaby obowiązywać do 30 października 1935 r.

Ostatnia próba Gandhi'ego.

LONDYN. Omawiając efekt ostatniej decyzji Gandhi'ego „Daily Telegraph" donosi z Bombaju, że postanowienie Gandhi'ego będzie miało poważny wpływ na sytuację ogólną w Indjach. W szczególności obala ona wszystkie widoki współpracy Hindusów, zamierzonej przez rząd Wielkiej Brytanji na konferencji okrągłego stołu, która ma być zwołana w listopadzie. Głodowanie nie jest dla Gandhi'ego nowem doświadczeniem, ale o ile wśród społeczeństwa uświadomionego w Indjach nie wywołuje ono wrażenia, gdyż ujawniona w ub. roku niezdolność Ganhi'ego do twórczego współdziałania osłabiła znacznie jego prestige, o tyle będzie ono miało wielkie znaczenie dla mas, które wciąż jeszcze traktują Gandhi'ego, jako świętego. (PAT.)

O 40-godzinny tydzień pracy.

LONDYN. Na posiedzeniu kongresu międzynarodowej federacji górników, sekretarz federacji zapowiedział zgłoszenie dwuch rezolucyj, z których pierwsza wypowiada się na rzecz kontroli państwowej nad kopalniami, druga zaś domaga się szybkiej ratyfikacji konwencji genewskiej w sprawie godzin pracy. Sekretarz federacji wzywał górników, aby przyłączyli się do międzynarodowego ruchu robotniczego na rzecz 40 godzinnego tygodnia pracy.

Nowy zamach na Pomorze.

PARYŻ. Opinja publiczna Francji zagrożona niebezpieczeństwem zbrojeń niemieckich stwierdza niemal z przerażeniem dalsze postępy propagandy niemieckiej w Anglji i Ameryce.

Najnowszym faktem, który doszedł do wiadomości Paryża jest pobyt b. ministra spraw zagr. Niemiec dra Curtiusa w Ameryce. B. minister odbyć ma 60 konferencyj i odczytów, głównie w dzielnicach środkowych Stanów Zjednoczonych, gdzie element pochodzenia niemieckiego jest dość silny. Głównym tematem propagandowym dra Curtiusa jest tłumaczenie Amerykanom konieczności powrotu Pomorza polskiego do Niemiec, oraz żądanie przywrócenia kolonij.

Pożyczki holenderskie dla miast polskich.

WARSZAWA. Do Warszawy przybył przedstawiciel banków holenderskich z propozycjami pożyczkowemi dla miast polskich i z planami sfinansowania szeregu inwestycyj w Polsce. Holandja, zrażona do Niemiec, w których „zamroziła" 1 miljard 150 miljonów guldenów (około 4 i pół miljarda złotych), szuka obecnie lokaty dla nadmiaru swej gotówki w Polsce. Ten zwrot w opinji holenderskiej jest tembardziej znamienny, iż stosunki finansowe i handlowe między Polską a Holandją były dotychczas bardzo ograniczone, a złoty nie był nawet notowany na giełdach holenderskich. Jednym z poważnych czynników obudzenia zaufania w Holandji do Polski stała się okoliczność, iż Polska nie wprowadziła ograniczeń dewizowych i utrzymała niezachwiany kurs złotego.

Pierwsze oferty pożyczkowe Holendrów skierowane zostały do miast polskich: Gdynia, Rzeszów i inne miasta otrzymały propozycję udzielenia im pożyczek na budowę dróg, wodociągów i kanalizacji. Wysokość proponowanych pożyczek sięga sumy 5 miljonów guldenów holenderskich, czyli około 20 miljonów złotych.

Pożyczki mają być wypłacone przez Holendrów po kursie sto za sto, przyczem 2.5 miljonów guldenów ma być oprocentowanych na 6.5 proc., a drugie 2.5 miljonów guldenów na 7 proc. w stosunku rocznym. Okres amortyzacji pożyczek proponowany jest do 10 lat. Na 70 proc. tych pożyczek mają wystawić miasta zobowiązania w złotych polskich, a tylko na 30 proc. w guldenach holenderskich. Pożyczki mają być gwarantowane przez państwo.

Pertraktacje delegata banków holenderskich z przedstawicielami zainteresowanych miast i powołanemi czynnikami rządowemi są już daleko zaawansowane, tak, że zakończenie rokowań oczekiwać można w najbliższym czasie.

Krwawe starcie chłopów z policją.

BERLIN. Podczas licytacji jednej z zagród chłopskich w miejscowości Kallinghusen (Szlezwig—Holsztyn) doszło do ostrego starcia pomiędzy chłopami a policją. Tłum, złożony z około 2 tys. ludzi, zaatakował policjantów, obrzucając ich kamieniami i przyjmując groźną postawę. Policja dała salwę i rozproszyła napastników. Znaczna liczba włościan odniosła rany. Licytację zdołano przeprowadzić dopiero wtedy, gdy przybyły silne oddziały policyjne. Tłum usiłował następnie wedrzeć się do gmachu sądowego, jednakże policja i żandarmerja zdołały go rozproszyć przy użyciu pałek gumowych i broni palnej.

Związek miejscowych chłopów przesłał na ręce ministra rolnictwa Rzeszy, telegraficzny protest, domagając się wstrzymania wszelkich licytacyj przymusowych gospodarstw wiejskich do czasu, dopóki nie podniesie się ich rentowności.

Stracenie mordercy prezydenta Francji.

PARYŻ. Morderca prezydenta Doumera, Paweł Gorgułow został wczoraj stracony o świcie na gilotynie.

Około godz. 2-giej w nocy kat państwowy, Deibler, oraz jego pomocnicy zaczęli wznosić rusztowanie gilotyny na podwórzu więziennem. Już w tym czasie zebrało się kilka tysięcy ciekawych, których liczba z każdą minutą wzrastała. Wielu wdrapało się na drzewa, aby lepiej obserwować egzekucję. Silne oddziały policji otoczyły gęstym kordonem miejsce stracenia, powstrzymując ciekawych w odległości kilkuset metrów od gilotyny. O godz. 5 min. 20 nad ranem udali się do celi Gorgułowa prokurator generalny, sędzia śledczy, pisarz sądowy, dwaj adwokaci oraz duchowny prawosławny. Skazaniec pogrążony był w głębokim śnie. Gorgułow zrozumiał jednak, iż zbliża się śmierć. Wypił on szklankę rumu, którą władze więzienne według tradycji ofiarują skazańcom, poczem wyspowiadał się. W otoczeniu straży więziennej poprowadzono Gorgułowa na szafot. Po drodze oświadczył on otoczeniu: „umieram za swoje ideały i za naród rosyjski".

Gorgułow bez oporu podszedł do gilotyny i położył się spokojnie na pomoście. W kilka sekund później ciężki nóż spadł na kark mordercy prezydenta republiki francuskiej. — Ostatniemi słowami skazańca były: „Proszę wszystkich o przebaczenie. Niech żyje Rosja". (ATE).

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Harcerstwo polskie zarządziło okrycie krepą krzyżów harcerskich w dniu pogrzebu bohaterskich lotników ś. p. por. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury.

— Minister spraw wewn. p. Pieracki udaje się na Pomorze, celem dokonania inspekcyj podległych sobie urzędów.

— W miejscowości Kamienica (wschodnia Słowaczyzna) wybuchł pożar, który strawił 45 domów mieszkalnych. Spalił się również zamek magnata węgierskiego. Straty wynoszą 5 miljonów koron czeskich.

— W Moskwie wykryto spisek na życie Stalina. W związku z tem aresztowano 120 osób. Do spisku miał należeć również Woroszyłow (komisarz ludowy dla spraw wojskowych).

— Lotnik Kerschbaum, wracający z lotniczego meetingu w Zurychu, zabił się, spadając z samolotem w pobliżu jeziora Zurychskiego.

— Przeciwnikiem Kusocińskiego na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie będzie młody Fin, Pilpola, który w biegu na 5 klm. osiągnął już czas 14.54 min.

— Kawalerzyści polscy po świetnych sukcesach w Rydze (Łotwa) udają się do Tallinu (Estonja), gdzie wezmą udział w międzynarodowych zawodach hipicznych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Piątek 16 września. † Suchy dz. Euzebji
Wschód słońca: o g. 5.11 Zachód 17.50

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: St. Rynek, Siedmiu Kamienic,

Nabożeństwo żałobne za spokój dusz zwycięzców lotu europejskiego. Staraniem Komitetu Powiatowego L. O. P. P. odbyło się dziś o godz. 9 w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. por. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury. Wokół katafalku jarzącego się światłem, stanęli przedstawiciele władz państwowych i samo rządowych p.p.: z wicestarostą Bielawką, kom. Mazurem i wicekomisarzem Madeyskim na czele, korpus oficerski z gen. Dąbkowskim, kompanja honorowa 27 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, prezydjum B. B. W. R. z p. dyr. Płodowskim, komitet Powiatowy L. O. P. P., delegacje szkół ze sztandarami, szereg organizacyj i związków oraz tłumy publiczności.

Ulgi kolejowe na odsłonięcie pomnika ś. p. płk. Lisa-Kuli. Dla uczestników uroczystości odsłonięcia pomnika ś. p. ppłk. Leopolda Lisa-Kuli 18 bm. w Rzeszowie przyznane zostały przez Min. Komunikacji wyjątkowe ulgi kolejowe.

Członkowie organizacji przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w drodze wyjątku odbyć mogą podróż do Rzeszowa i z powrotem na podstawie wojskowych rozkazów wyjazdu, a więc bezpłatnie. Wojskowe rozkazy wyjazdu mogą być wydawane dla grup, złożonych conajmniej z 3 osób. Nie należący do organizacji P. W. i W. F. uczestnicy uroczystości rzeszowskiej, korzystają z 50-proc. zniżki cen biletów jazdy w obie strony.

Ulgi kolejowe obowiązują od 17—22 września rb.

KSAWERY DE MONTEPIN. 132

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Milczysz! zawołała pani de Garennes.

— Jest więc coś, do czego nie ośmielasz się przyznać. Pomiędzy moim synem, a tobą jedna tylko może być przeszkoda... inna miłość! Czyż nie jesteś wolną? Oddałaś już komu swoje serce?

Gabrjela słabym głosem odpowiedziała:

— Tak, pani...

— Kochasz kogoś?

— Z całych moich sił i jakkolwiek przykremi stać się mogą dla mnie skutki mej odmowy, nie mogę jednakże przyjąć tak wielkiego zaszczytu, jakim jest wejście do rodziny pani baronowej... Przebacz mi pani, wszak widzisz, że w tem są tylko pozory niewdzięczności.

Bądź pani wyrozumiałą dla mnie, taką jakąś była dotychczas i racz zatrzymać mnie przy sobie, jako najpokorniejszą, najbardziej oddaną, kochającą i najwdzięczniejszą z twoich podwładnych.

Gabrjela ostatnie słowa wymówiła z egzaltacją.

Pani de Garennes, komedjantka pierwszej wody, udawała zasmuconą, lecz nie zirytowaną i wziąwszy młodą dziewczynę w swoje objęcia, rzekła:

— Uspokój się, moja śliczna! Naturalnie nie myślę bynajmniej rozstawać się z tobą i chcę, ażebyś zawsze mnie kochała... Zresztą niema nic straconego... Liczę, że czas wyleczy cię z tej miłości, która nie może być tak bardzo poważna...

— Ach! pani, miłość ta, to moje życie! — przerwała Gabrjela... — jeżeliby trzeba jej się wyrzec... umarłabym...

— Tak się to mówi! — rzekła baronowa, uśmiechając się. — Dni upływają, miłość przechodzi, a jednak nic to nie szkodzi na zdrowie. Miłość twoja przejdzie.

— Nigdy!

— Złudzenie osiemnastoletniej—dziewczyny.

— U mnie pani, pewność...

— Kogoż więc tak kochasz, lub zdaje ci się, że kochasz tak silnie? Młodego człowieka z twej wioski zapewne? Biednego tak jak ty?

— A choćby tak było, pani, odwaga i praca wyrównywują bogactwo...

— No, dalej, zwierz mi swą tajemnicę.

— Błagam panią, aby zechciała nie pytać mnie o nic więcej... Pomimo uszanowania dla rozkazów pani, pomimo zwykłego mego posłuszeństwa, odpowiedzieć nie mogę.

Baronowa, jako kobieta doświadczona, — zrozumiała, że na teraz nie można było nastawać dłużej i przemawiać za Filipem, ani też upierać się przy otrzymaniu zwierzenia Gabrjeli.

— Niech się stanie twoja wola, moje dziecko! — rzekła, wydając głębokie westchnienie. — Serce trudno rozkazywać. — Niech Filip cierpi, ponieważ nie jest w mej mocy dać mu szczęście. Nie będę mówić ci już ani słowa więcej o jego miłości.

— Ach! pani, przebacz mi, przebacz, błagam cię! — rzekła Gabriela, wyciągając ręce do baronowej.—Gdybyś pani wiedziała, co ja cierpię, zasmucając panią, którą kocham z całej duszy, gdybyś wiedziała, jak mi się serce kraje, miałabyś pani dla mnie współczucie.

Baronowa po raz drugi ścisnęła młodą dziewczynę w swoich objęciach i złożyła na jej czole judaszowski pocałunek.

Poczem rzekła:

— Nie gniewam się na ciebie, moje dziecię. Mój szacunek i przywiązanie w niczem nie ulegną zmianie. Szanuję ciebie stokroć więcej jeszcze, gdyż pomimo woli muszę hołd oddać twej bezinteresowności... No, skończmy już, moja najdroższa, weź książkę i przeczytaj mi cokolwiek.

Gabriela wzięła książkę do ręki, otworzyła ją na przerwanej wczoraj kartce i rozpoczęła czytanie.

Pani de Garennes słyszała tylko głos swej lektorki. Wyraźnie nie zdawała sobie sprawy z żadnego frazesu, z żadnego słowa.

Myśl jej zaprzątnięta była bezustanku poprzednią rozmową z Gabrjelą.

Gabrjela miała jakąś miłość w sercu. — Gabrjela odmiawiała zaślubienia Filipa.

Skutki tej miłości i tej odmowy mogą być straszliwe.

Baronowa wiedziała dobrze, że jej syn nie cofnie się przed niczem w świecie, aby przeszkodzić legalnej spadkobierczyni hrabiego de Vadans wejść w posiad. fortuny,którą pragnął zagarnąć. Od dawna liczył na ten majątek, potrzebował go za jakąkolwiek cenę.

I pani de Garennes, pomimo złej natury, do gruntu skażonej duszy, nie mogła oprzeć się drżeniu, zastanawiając się nad znaczeniem tych trzech słów: za jakąbądź cenę!

Dzień się skończył bez żadnych innych wydarzeń.

XIX.

Aż do godziny obiadu Filip i Raul pozostawali zamknięci w buduarze, pracując bez odpoczynku nad ułożeniem memorjału, mającego służyć za podstawę obrony młodego adwokata.

(D. c. n.)

Przed zatwierdzeniem budżetu naszego miasta. P. kom. Mazur powrócił wczoraj z Kielc, gdzie brał udział w pracach nad ustaleniem budżetu m. Częstochowy na rok 1932|33. Jak się dowiadujemy, budżet już został przesłany do zatwierdzenia do Min. Spr. Wewn. i dopiero po zatwierdzeniu przez Ministerstwo cyfrowe dane budżetu będą podane do wiadomości publicznej. Niektóre pozycje budżetu uległy pewnym zmianom, jednak stosunkowo nieznacznym. Został on opracowany pod znakiem jaknajdalej idących oszczędności.

Inspektor pracy na wizytacji w Kłobucku. Inspektor pracy, p. inż. Wasilewski bawił wczoraj w Kłobucku, gdzie dokonał lustracji zakładów przemysłowych.

Wymówienie pracy chórom jasnogórskim. Jak już swego czasu donosiliśmy, chór jasnogórski wraz z dyrygentem otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie pracy. Termin wypowiedzenia upływa z dniem 1 listopada.

Zamknięcie Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Z dniem 1 października b. r. zostaje zlikwidowany Obwodowy Fundusz Bezrobocia w Częstochowie, zaś agendy jego obejmie Obwodowy Fundusz w Kielcach. W Częstochowie czynne będzie jedynie biuro wypłat przy magistracie i sejmiku.

Tydzień propagandy Strzelca. Pod przewodnictwem p. gen. Dąbkowskiego odbyło się wczoraj w nowym lokalu Zw. Strzeleckiego przy ul. Piłsudskiego zebranie organizacyjne Tygodnia Propagandy Strzelca, który trwać będzie od 25 września do 2 października rb. Tydzień ten zorganizowany będzie w całym kraju.

Na zebraniu utworzono 4 sekcje, a mianowicie: 1) strzelecka, na czele której stanął płk. dypl. p. Myszkowski, 2) imprezowa z dyr. Matuszkiewiczem, jako przewodniczącym, 3) propagandowa i 4) sportowa, które dokonają wyboru przewodniczących w dniach najbliższych.

Program Tygodnia Propagandy Strzelca jest następujący: w sobotę 26 bm. odbędzie się capstrzyk, podczas którego na placu magistrackim chór śpiewać będzie pieśni obozowe i marszowe. W niedzielę, 25 bm. odbędą się konkursy strzelania w trzech specjalnie urządzonych strzelnicach. W konkursach tych będą mogli wziąć udział wszyscy mieszkańcy miasta. W pozostałych dniach odbędą: się uroczysta akademja, poranek muzyczny, odczyty, przedstawienia itp.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. W fabryce „Metalurgja" wydarzył się wczoraj o godz. 12 nieszczęśliwy wypadek.

Podczas szlifowania naczyń na kamieniu szmerglowym robotnik, 26 letni Czesław Garus zbyt mocno nacisnął garnek, powodując jego pęknięcie. Odłamek naczynia ranił ciężko w twarz Garusa, który wskutek silnego bólu zemdlał. Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz Pogotowia Ratunkowego, który po udzieleniu Garusowi pierwszej pomocy, zarządził przewiezienie poszkodowanego do domu, przyczem dziś zostanie on poddany prześwietleniu dla ustalenia, czy kość policzkowa nie została naruszona.

Nieuleczalna choroba przyczyną samobójstwa. We wsi Kołaczkowice, gmina Miedźno popełnił wczoraj samobójstwo 63-letni Franciczek Kleszcz. Cierpiał on na nieuleczalną chorobę i od dłuższego czasu nosił się z zamiarem pozbawienia się życia.

Wczoraj między godz. 10 a 12, gdy nikogo z domowników nie było, zamiar ten wykonał. Przywiązał sznur do haka, wbitego w sufit, założył sobie pętlę na szyję i pociągnąwszy za sznur, zawisł w powietrzu. Gdy rodzina powróciła do domu, denat już nie żył.

Sprostowanie. We wczorajszej naszej wzmiance o zasłabnięciu żebraka na ulicy zakradła się omyłka. Żebrakiem tym jest Franciszek Kruk. zam. we wsi Siąkowice, a nie p. Jan Polny, który wezwał Pogotowie do zasłabniętego. Za tę mimowolną przykrość p. Polnego najmocniej przepraszamy.

Skutki chłopięcych figlów. 9-letni Jan Grunt (Tartakowa 46) powracając wczoraj ze szkoły, przy ul. Wilsona, obok synagogi, wdrapał się na parkan i usiłował go przesadzić. Będący z nim razem jego kolega szkolny, Czesław Ochocki pociągnął go za nogi, wskutek czego Grunt stracił równowagę i upadł na ziemię, doznając złamania prawej ręki. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia.

Apostołowie „raju" sowieckiego staną przed sądem. Na wokandzie sądu okręgowego znajdzie się jutro sprawa członków komitetu okręgowego i dzielnicowego partji komunistycznej, oraz związku młodzieży komunistycznej. Na ławie oskarżonych zasiąda: 20 letni Icek Bratman, 20 letni Aron Bebrowski, 48 letni Szczepan Piasecki, 21-letni Władysław Zasuń, stawający poraz drugi przed sądem za działalność wywrotową i 20-letni Mieczysław Wierzba. Wszyscy są oskarżeni z art. 102, cz. I. k, k.

Umysłowo chory podpalił stodołę. Wczoraj około godz. 3-ciej wybuchł pożar w stodole p. Władysława Godlewskiego we wsi Kiedrzyn pod Częstochową. Pastwą płomieni padła wspomniana stodoła i dach na piwnicy. Straty wynoszą 2,500 zł.

Przybyła na miejsce policja wszczęła dochodzenie, które ustaliło, że pożar powstał z podpalenia. Sprawcą podpalenia jest jakiś osobnik, umysłowo chory, który włóczył się przez cały dzień po wsi i kręcił się nieustannie koło zabudowania p. Godlewskiego. Mimo wszczętych natychmiast poszukiwań osobnika nie zdołano ująć.

Banda węglokradów w potrzasku. Od kilku tygodni w pobliżu Krzepic banda węglokradów dokonywała częstych napadów na pociągi towarowe. Zuchwałość złodziei doszła do takiego stopnia, że staczali oni formalne walki z obsługą pociągów.

Policja zajęła się energicznie tą sprawą i roztoczyła baczną obserwację na linji Krzepice — Dankowice, przyczem pociągi otrzymały eskortę policyjną. Wczoraj przystąpiły władze policyjne do likwidacji zuchwałej bandy. Zarządzono obławę, w wyniku której zostali zatrzymani: Józef Poraj, Władysław Grandys, Stanisław, Piotr i Bronisław bracia Trawińscy, oraz Stanisław Malko.

Wszyscy aresztowani są synami zamożnych gospodarzy ze wsi Dankowice. Przewieziono ich natychmiast pod silną eskortą do tutejszego wydziału śledczego, skąd dziś powędrowali do sędziego śledczego, który polecił osadzić ich w więzieniu.

Jak ustalono, złoczyńcy sprzedawali skradziony węgiel okolicznym gospodarzom, którzy ze względu na b. niskie ceny chętnie go nabywali. Za paserstwo pociągnięto do odpowiedzialności: Antoniego i Agnieszkę, małż. Poraj, Józefę Grandys, Stefana i Katarzynę małż. Trawińskich, oraz Antoniego i Petronelę małż. Malko. Są to rodzice aresztowanych węglokradów Odebrano od nich część skradzionego węgla. Nadto czynione są poszukiwania za pozostałymi paserami, których liczba jest podobno dość znaczna.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w szóstym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

Zł. 25,000 na Nr: 53676.

Zł. 20.000 na N-ry: 85994 118924

Zł. 10,000 na N-ry.: 149614 155422

Zł. 5,000 na N-ry: 8858 42374 47233 52135 87305 120368 123145 135059 138870.

Zł. 3,000 na N-ry: 95840 143113.

Zł. 2 000 na N-ry.: 2057 2168 2574 13290 59257 66301 69738 81919 94639 109345 115152 121221 129628 149166 155620.

Zł. 1.000 na N-ry: 2892 16223 20154 24629 30808 36649 37436 37494 43980 50181 53619 56202 68452 70870 74509 84081 85653 91278 97479 104816 109705 112538 117474 119146 121606 124474 126164 138006 133604 137123 138133 139757 140137 140489 146608 147583 149612 152547 154277 155208 159008

PRZETARG

na dostawę mięsa i tłuszczów dla Garnizonu Częstochowa na czas od 1. X do 31. XII. 1932 r. odbędzie się dnia 26 b. m. w Kwatermistrzostwie 27 pp. o godzinie 10-ej.

Przetarg na dostawę jarzyn twardych dla Garnizonu Częstochowa odbędzie się dnia 27 bm. w Kwatermistrzostwie 27 pp. o godzinie 10-ej.

Oferty zalakowane składać w Kwatermistrzostwie 27 pp. do godziny 9.30 w oznaczonych dniach.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone u Płatnika 27 pp. 1500 zł. jako wadjum.

Bliższych informacyj co do ilości potrzebnych artykułów, oraz warunków dostawy udziela Oficer żywnościowy 27 pp.

Przewodniczący Komisji G.K.M.
(—) **Sękara**, ppułk.

Nowy rozkład jazdy autobusów miejskich od 15 września rb.

Linja „A"

Odchodzi do Rakowa			Odchodzi do Rynku Wieluń.		
z Rynku Wieluń.	z Nowego Rynku	z Częstochowianki	z Rakowa	z Częstochowianki	z Nowego Rynku
7.35	6 50	7 00	7 15	7 30	7.20
8.00	7 30xx	8 00	8.15	7 40	7 40
8.27	7.50	8,25	8.40	8 30	7.50
8 53	8.15	8,52	8.07	8 55	8 40
9.20	8.42	9.18	9.33	9 22	9 05
9 47	9 08	9 45	10.00	9,48	9,32
10.13	9 35	10.13	10 27	10 15	9 58
10.40	10.02	10 38	10.53	10.42	10.25
11.07	10 28	11.05	11.20	11.08	10.52
11.33	10.55	11.32	11.47	11 35	11.18
12 00	11.22	11.58	12.13	12.02	11 45
12.27	11 48	12.25	12.40	12.28	12.12
12.53	12.15	12.52	13.07	12 55	12.38
13.20	12 42	13.18	13 33	13.22	13.05
13 47	13.08	13 45	14.00	13.48	13 32
14.13	13.35	14 13	14.27	14.15	13.58
14.40	14.02	14 38	14.53	14.42	14.25
15 07	14.28	15.05	15 20	15 08	14.52
15.33	14,55	15.32	15.47	15.35	15.18
16 00	15 22	15.58	16.13	16.02	15.45
16.27	15.48	16 25	16 40	16.28	16.12
16.53	16 15	16 52	17.07	16.55	16.38
17.20	16.42	17.18	17.33	17.22	17 05
17.47	17.08	17.45	18 00	17.48	17 32
18.13	17.35	18 13	18.27	18.15	17.58
18.40	18 02	18.38	18.53	18 42	18 25
19 07	18.28	19 05	19.20	19.08	18 52
19.33	18.55	19.32	19.47	19.35	19.18
20 00	19.22	19.58	20.13	20 02	19 45
20.27	19.48	20.25	20.40	20.28	20.12
20 53	20.15	20.52	21.07	20 55	20 38
21 20x	20.42	21.18	21.33	21.22	21.05
21.47	21.02	22.12	22.27	21,48x	21 32
	22.08			22 42x	

x tylko do Nowego Rynku.
xx „ „ Częstochowianki.

Linja „B"

Odchodzi do Rakowa			Odchodzi do Barbary domy miejskie		
z Barbary	z Placu Katedralnego	z Częstochowianki	z Rakowa	z Częstochowianki	z Placu Katedralnego
7 40	6.55	7 05	7.20	7.35	7.25
8.00	7.20xx	8.05	8.20	7.35	7.45
8.40	7.55	8.25	8.40	8.35	8.45
9 07	8 15	9.05	9 20	8.55	9.05
9.33	8.55	9 32	9.47	9.35	9 45
10.00	9.22	9.58	10.13	10.02	10.12
10.27	9 48	10.25	10.40	10.28	10.38
10.53	10.15	10.52	11.07	10 55	11.05
11.20	10.42	11 18	11.33	11.22	11.32
11.47	11.08	11.45	12.00	11.48	11.58
12.13	11.35	12.12	12.27	12.15	12 25
12.40	12.02	12.38	12.53	12.42	12.52
13.07	12 28	13.05	13.20	13.08	13.18
13.33	12 55	13.32	13.47	13 35	13 45
14.00	13.22	13 58	14.13	14 02	14.12
14.27	13.48	14.25	14.40	14 28	14 38
14.53	14 15	14.52	15.07	14.55	15.05
15.20	14.42	15.18	15.33	15.22	15.32
15.47	15.08	15 45	16.00	15.48	15.58
16.13	15 35	16.12	16.27	16.15	16 25
16.40	16.02	16.38	16.53	16.42	16 52
17.07	16.28	17.05	17.20	17.08	17.18
17 33	16 55	17.32	17.47	17.35	17.45
18 00	17 22	17.58	18.13	18 02	18 12
18.27	17 48	18.25	18.40	18.28	18 38
18.53	18 15	18 52	19.07	18.55	19.05
19.20	18.42	19 18	19.33	19 22	19 32
19.47	19 08	19.45	20.00	19.48	19 58
20 13	19 35	20.12	20.27	20.15	20.25
20 40	20.02	20 38	20.53	20.42	20.52
21 07	20.28	20.05	21.20	21.08	21.18
21.33x	20.55	21.32	21.47	21.35	21.45
22.00	21.22	22.25	22.40	21 02x	
	22.15			22.55x	

x tylko do placu Katedralnego.
xx „ do Częstochowianki.

Linja „Z"

Odchodzi do Zacisza		Odchodzi do Nowego Rynku	
z Nowego Rynku	ze Stradomia	z Zacisza	ze Stradomia
6 30	6 45	7.10	7.20x
7.50	8.05	8.15	8.25
8.40	8 55	9 05	9.15
9.30	9.45	9.55	10.05
10 20	10.35	10.45	10.55
11.10	11.25	11.35	11.45
12.00	12.15	12 25	12.35
12.50xx	13.15	13.25	13.35
13.50xx	14.15	14.25	14.35
15 40	15.55	16 05	16 15
16 30	16.45	16 55	17.05
17.20	17.35	17.45	17.55
18.10	18.25	18.35	18.45
19.00	19·15	19 25	19.35
19.50	20.05	20.15	20 25
20.40	20 55	21.05	21.15
21.30	21 45	21 55	22.05
22.20	22 35	22 45	22 55

x dochodzi do Placu Magistrackiego.
xx idzie przez Plac Magistracki.

Z KRAJU.

Odsłonięcie pomnika ś. p. płk. Lisa — Kuli.

Dn. 18 września odbędzie się w Rzeszowie uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. pułkownika Lisa-Kuli, jednego z najdzielniejszych bojowników niepodległości i przez czas dłuższy komendanta P. O. W. na Ukrainie. Uroczystość uświetniona zostanie przybyciem do Rzeszowa najwyższych dostojników państwa, rządu, przedstawicieli wojskowości, Związku Legjonistów, P. O. W. — Wschód, K. N. III, Strzelca i in. organizacyj.

Utworzenie Zw. Rezerwistów i B. Wojskowych.

W dniu 11 września odbyło się w Jędrzejowie zebranie Rezerwistów i b. Wojskowych celem utworzenia oddziału tego Związku.

Na zebranie przybyło przeszło 400 osób. Przemówienia wygłosili pp. inż. Kapela i Wojnar-Byczyński. Po dyskusji utworzono oddział Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych w Jędrzejowie oraz dokonano wyboru władz. (KAR).

Zebranie B. B. W. R. w Nowym Korczynie.

W dniu 11 września odbyło się w Nowym Korczynie zebranie B.B.W.R., w którem wzięło udział przeszło 500 osób. Obradom przewodniczył prezes Komitetu Gminnego BBWR p. Barcz, który udzielił głosu prezesowi Rady Powiatowej p. Wieczorkowi. P. Wieczorek w dłuższem przemówieniu wskazał na obowiązek obywateli współdziałania z władzami państwowemi nad pokonaniem kryzysu gospodarczego i usunięciem trudności politycznych, w jakich państwo mogłoby się znaleźć, gdyby nie ofiarna praca obywateli i przezorna polityka Rządu, zmierzającego do stworzenia normalnych warunków rozwoju dla szerokich warstw społeczeństwa. Następnie przemawiał pos. dr. Krawczyński, który omówił prace ustawodawcze Sejmu i zarządzenia Rządu w kierunku poprawy sytuacji gospodarczej i ulżenia rolnictwu. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz władz BBWR (KAR).

Proces komunistyczny w Kielcach.

Dnia 12 b. m. rozpoczął się przed Kieleckim Sądem Okręgowym proces przeciwko 13 włościanom z powiatu Miechowskiego o należenie do Komunistycznej Partji Polski i przygotowywanie zamachu na ustrój i całość granic Rzeczypospolitej. Akt oskarżenia zarzuca, że w końcu ub. roku utworzona została na terenie powiatu Miechowskiego jaczejka komunistyczna, która prowadziła wywrotową agitację, odbywała zebrania w lesie, posiadała broń, przyczem oskarżonych zastano na jednem z takich zebrań i tu zostali aresztowani. Oskarżeni nie przyznają się do winy jak również do należenia do K. P. P. Po odczytaniu aktu oskarżenia i zeznaniach samych oskarżonych Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków, których w liczbie kilkudziesięciu powołano do rozprawy. (KAR).

Krwawy czyn furjata.

Wojewódzki szpital dla umysłowo chorych w Choroszczy stał się widownią tragicznego i wstrząsającego wypadku.

Do kancelarji szpitala przybyła jakaś kobieta i podała się za bliską przyjaciółkę 30 letniego pacjenta Mikołaja Kalinowskiego ze Starosielc. Kobieta ta prosiła o zezwolenie na widzenie się z chorym. Zezwolenie zostało udzielone.

Kalinowski, którego wezwano do kancelarji, udał się wraz z przybyłą do rozległego parku szpitalnego. Po upływie 4 godzin Kalinowski wrócił do swego oddziału szpitalnego z podrapaną twarzą, z krwawemi pręgami na szyi. Służbie, śmiejąc się, wesoło oznajmił, że zamordował swoją żonę i nareszcie się jej pozbył. Po dłuższych poszukiwaniach całego parku i budynków szpitalnych, znaleziono wreszcie w piwnicy w ruinach b. pałacu Branickich, potwornie zmasakrowane zwłoki kobiety. Jak ustalono, warjat udusił przybyłą kobietę, po walce z nią stoczonej.

Tożsamości ofiary zbrodniczego furjata dotychczas nie zdołano ustalić z powodu braku jakichkolwiek dokumentów przy zwłokach.

Osaczony przez policję bandyta popełnił samobójstwo.

Na terenie powiatu warszawskiego pojawił się w ostatnich czasach groźny bandyta, Jan Galiński.

Opryszek początkowo trudnił się kradzieżami w pustych willach, potem wyspecjalizował się w kradzieży krów.

Kradzieżą krów po wsiach zajmują się zazwyczaj przestępcy zdecydowani na wszystko, narażeni są bowiem na morderczą walkę z chłopami, która kończy się często śmiercią złodzieja.

Galiński tropiony przez policję ukrywał się przez czas dłuższy. Przed kilku dniami patrol dwóch policjantów zauważył jakiegoś podejrzanego mężczyznę, przyczajonego przy szosie na granicy pow. warszawskiego i błońskiego. Policjanci nie chcąc go spłoszyć, zaczęli się podkradać przez zarośla.

W tej chwili nadjechał wóz gospodarza Jana Białasa. Bandyta wyskoczył z rowu, i z rewolwerem w ręku wezwał Białasa do zatrzymania się. Gdy wieśniak zaciął konie, pragnąc uciec, bandyta strzelił do niego. W tym momencie nadbiegli policjanci. Opryszek rzucił się do ucieczki i przepadł w gęstwinie.

Pościg i skrupulatne poszukiwania nie dały rezultatu.

Dopiero onegdaj niespodzianie zagadka zniknięcia bandyty wyjaśniła się. W krzakach niedaleko od miejsca napadu znaleziono zwłoki mężczyzny, w których poznano Galińskiego. Obok leżał rewolwer i rozsypane naboje.

Galiński ukrył się tu przed pościgiem i widząc że jest osaczony, sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

Zazdrosny kochanek postrzelił swych rywali.

W domu Nr. 10 przy ul. Sochaczewskiej w Warszawie miała miejsce krwawa rozprawa.

We wspomnianym domu zamieszkiwała kątem w charakterze sublokatorki u szewca, Dawida Aryta przybyła z Łodzi bezrobotna manicurzystka, Lucja Kielf. Przed niedawnym czasem zawarła ona znajomość z niejakim Zygmuntem Zabłockim, podającym się za biuralistę.

Onegdaj, gdy Zabłocki przyszedł do Kielfówny zastał u niej dwóch mężczyzn: 24-letniego woźnicę, Gimpla Pulwernisa, oraz 25-letniego tragarza, Wolfa Bloksylbera, którzy prowadzili z nią rozmowę w b. poufnym tonie. Zabłocki uważał obu za sutenerów, usiłujących wciągnąć w swe sidła Kielfównę, wobec czego wyjął rewolwer i rozpoczął strzelaninę, raniąc Pulwernisa i Bloksylbera. Obaj ranni wybiegli na podwórze. Pulwernis uciekł do piwnicy, zaś Bloksylber, ścigany w dalszym ciągu przez Zabłockiego, wybiegł na ulicę. Spostrzegłszy nadbiegającego policjanta, Zabłocki zbiegł, przedtem jednak uprzedził Kielfównę, że jeżeli nie stawi się na jego wezwanie w oznaczonem miejscu, zostanie również zabita.

Pulwernisa w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Bloksylbera zaś po opatrunku pozostawiono na miejscu.

Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym Zabłockim.

Więzień prosi o śmierć.

Niezwykłe podanie wpłynęło do Ministerstwa Sprawiedliwości, napisane przez więźnia Aleksandra Kalińca, skazanego w roku 1921 za bandytyzm i rozboje na szosach na 21 lat ciężkiego więzienia.

Podanie to zaczyna się od słów następujących: Kieruję się prośbę do Ministerstwa Sprawiedliwości, błagając o łaskawe wydanie władzom egzekucyjnym rozporządzenia o wykonaniu na mej osobie kary doraźno-śmiercającej."

Oczywiście tej niezwykłej prośbie władze nie uczynią zadość, tem niemniej zasługuje ona na zanotowanie, jako zupełnie niezwykła i dotychczas niespotykana.

Fałszywa spółka prawdziwych kombinatorów.

Mieszkańcy Łodzi 43 letni Stanisław Byszykiński i 27 letni Antoni Popiński zawarli spółkę w celu eksploatowania naiwności ludzkiej.

W pierwszym rzędzie sfałszowali weksle, podpisując na nich niejakiego Skrzyńskiego, właściciela majątku Nowa Wieś, w pow. łęczyckim.

7 maja 1931 r. Byszykiński zgłosił się do niejakiego Rybickiego i zdyskontował u niego jeden taki weksel na 500 zł.

W październiku tegoż roku weksel poszedł do protestu, wówczas Byszykiński wspólnie z Popińskim zjawili się u Rybickiego, wyjaśnili, że wprawdzie Skrzyński nie płaci, lecz oni weksel wykupią, namówili go do zdyskontowania drugiego weksla na 500 zł. również z wystawienia Skrzyńskiego i dodatkowo z żyrem innej „poważnej osobistości", pozatem wciągnęli tegoż Rybickiego do spółki, jaką rzekomo zawiązali pod nazwą „Ruch", mającej na celu dostawę dla wojska produktów rolnych, a tytułem udziału w spółce na zakup materjałów wzięli 1200 zł.

Niezależnie od powyższego Byszykiński i Popiński angażowali różnych pracowników do organizowanego biura, przyczem pobierali kaucje po 200—300 zł. przyczem gdy poszkodowani zwracali się następnie po odbiór kaucji Byszykiński wystawiał im fałszywe weksle, lub też dawał czeki na Komunalną Kasę Oszczędności w Łęczycy, gdzie wprawdzie miał konto, lecz posiadał na niem jedynie 3 zł.

Ponadto w listopadzie 1931 r. Byszykiński. Popiński i Szumiński bawili w restauracji Floryda, przy ul. Piotrkowskiej gdzie rachunek w wysokości 55 zł. pokryli sfałszowanym wekslem z wystawienia dawno nieżyjącego właściciela majątku Nowy Dwór, pow. skierniewickiego.

Na rozprawie Byszykiński i Popiński przyznali się do winy. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Byszykiński skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, a Popiński na 1 rok więzienia.

W stosunku do obu sąd zasądził pozbawienie praw.

ZE SWIATA.

Zacięty pojedynek w Budapeszcie

W Budapeszcie odbył się w tych dniach pojedynek pomiędzy posłem, Franciszkiem hr. Hunyadym a notarjuszem z Emöd, dr. Janem Hammerem, wywołany podczas wyborów w Mezöcsat sprzeczką, zakończoną przez bójkę na drodze publicznej.

Pojedynek odbył się najpierw na pistolety w koszarach Franciszka Józefa, po dwukrotnej zaś bezowocnej wymianie kul — na szable kawaleryjskie w jednej z budapeszteńskich sal fechtunkowych, gdzie w drugiem starciu dr. Hammer odniósł taką ranę w szyję, że obecny lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej walki.

Zawiadomiona o pojedynku policja przybyła do sali fechtunkowej, gdy było już po wszystkiem.

Z teki wydawniczej.

Co przyniesie 2 zeszyt „Higjeny Mowy".

Wkrótce ukaże się 2-gi numer czasopisma popularno-naukowego p. t. „Higjena Mowy" przynosząc, obok artykułów i ciekawej ankiety, specjalny dział najpospolitszych błędów językowych w mowie i piśmie. Znajdujemy więc w tym dziale odpowiedzi na pytanie, jak się mówi: „piśmienny—pisemny—pisarski"; czy poprawne są wyrażenia: „pasować", „czas najwyższy", „na czasie", „większa połowa", „czem", „tem", „przyjmować udział", „paznokieć" czy „paznogieć" itd.

Kto zatem dbały jest o czystość mowy rodzimej, kto troska się o poprawność swego stylu i piękność wysłowienia, ten niewątpliwie stanie się abonentem „Higjeny Mowy", tego powiernika językowego ludzi inteligentnych, młodych talentów literackich,— wszystkich nieodzibych na piękno szaty słownej.

Abonament kwartalnie 1,50, miesięcznie 50 gr. Redakcja i Administracja: Poznań. Sniadeckich 19 m. 7. Konto P. K. O. 213.836.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 16 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
12.25 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Odczyt p. t. „Czasopismo „Niepodległość".
17.00 Muzyka salonowa.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 Przegląd rolniczy.
19.55 Program na dz następny.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symf. z Filh Warszawskiej.
22.30 Dod. do Pras. Dz. Radjowego.
22.35 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met dla komunikacji lotniczej.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 16 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Komunikat gospodarczy z Warsz.
15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
15.25 Płyty gramofonwe.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Recital fortepianowy.
17.35 Muzyka salonowa z Warszawy.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Prasowy Dziennik Radj. z Warsz.
19.45 Odczyt.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.35 Odczytanie programu na dz. nast.
22.40 Muzyka taneczna z płyt.
23.00 Skrzynka pocztowa.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Cz. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99